

Ofiara spokojna

Każdy wnikliwy badacz Pisma Świętego dobrze wie, że „grzeszników Bóg nie wysłuchuje” (Jan 9:31). Dlatego, aby Izrael mógł być w społeczności z Bogiem, Pan wprowadził ofiary Dnia Pojednania. Ofiary te Izraelici odnawiali co roku, aby dzięki nim być uznawanymi za czystych od grzechu i aby mogli być w społeczności z Nim. Ofiary te, jak wiemy, mają swoje piękne znaczenie i wskazują na ofiarę Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale również i tych, których On przyjmie jako swoją Oblubienicę, a ich ofiarę uzna jako swoją i przedstawi przed Ojcem. Jednak naród ten nie tylko te ofiary miał sprawować, ale Pan również podał mu przepisy odnośnie postępowania w wielu innych przypadkach i związanych z tym ofiar jakie, mieli składać. W naszej lekcji zastanowimy się nad jedną z takich ofiar, składanych przez Izraelitów po Dniu Pojednania. Jest to ofiara, jaką Izraelici mogli składać dobrowolnie, a nie z powodu uczynionego grzechu. Zastanowimy się nad ofiarą spokojną, o której możemy przeczytać w 3 Księdze Mojżeszowej 7:11-21; 29-34.

Rodzaje ofiar spokojnych

Z zapisu tego dowiadujemy się, że gdy Izraelita chciał złożyć ofiarę spokojną Panu, to miał obowiązek przyprowadzić zwierzę, by kapłan mógł je złożyć na ofiarę. Zwierzę to nie było w całości spalane na ołtarzu. Dla Pana przewidziane w darze z ofiary były trzy części – tłuszcz, nerki oraz krew (3 Mojż. 7:4,23,25,26). Kapłanowi przypadał mostek i łopotka. Mostek przypadał wszystkim kapłanom, a łopotka temu, który tę ofiarę składał (3 Mojż. 7:31,33). Dla kapłana w dziale przypadała także skóra zwierzęcia (3 Mojż. 7:8). Natomiast reszta ofiary, po wytopieniu z niej tłuszczu i wylaniu krwi, była oddawana składającemu ofiarę Izraelicie, aby mógł ją zjeść. Ponadto Pan wymagał, aby kapłan składający ofiarę spokojną, mostkiem tej ofiary obracał tam i sam, a prawą łopatkę podnosił (3 Mojż. 7:34). Pan Bóg nakazał Izraelitom rozróżnić trzy rodzaje ofiar spokojnych: ofiarę spokojną dziękczynną, ślubu oraz dobrowolną (3 Mojż. 7:15-16). Te trzy rodzaje ofiary spokojnej jakby z siebie nawzajem wynikają. Izraelita, będąc czystym od grzechu dzięki ofierze Dnia Pojednania i zachowując prawa Zakonu, mógł przyjść do kapłana i dać Bogu coś więcej niż to, co było jego obowiązkiem względem Boga. Na przykład, mógł złożyć śluby Nazarejstwa na pewien okres czasu, tak jak Bóg nakazał, co zapisane mamy w 4 Księdze Mojżeszowej w 6 rozdziale. Mógł też na przykład postanowić, że w tym roku odda Panu na ofiarę wszystkie figi z drzewa, jakie ono wyda. Czyniąc takie śluby przed Panem, Izraelita składał ofiarę spokojną ze zwierzęcia, jak i prosił Pana o pomoc

w wypełnieniu tego postanowienia. Gdy ślub ten udało się wykonać, to przychodził on ponownie przed Pana do świątyni i składał ponownie ofiarę spokojną, ale tym razem dziękczynną, by podziękować Panu za pomoc w wypełnieniu ślubów, jakie przedsięwziął. Przy tej okazji Izraelita nie tylko składał ofiarę ze zwierzęcia, ale również z placek praśnych zagniecionych z oliwą, z krepli praśnych pomazanych oliwą, z mąki pszennej smażonej oraz z chleba kwaszonego, który był ofiarowany na podnoszenie Panu, a przypadał kapłanowi (3 Mojż. 7:11-15). Trzeci rodzaj ofiar spokojnych, nazywających się dobrowolnymi, Izraelici składali, gdy po prostu cieszyli się ze społeczności, jaką mają z Panem Bogiem, czego wyrazem miała być składana ofiara. Ze spożywaniem tych ofiar wiązały się też pewne zasady, do których musieli się stosować Izraelici. Możliwość spożywania mięsa tych ofiar była ograniczona w czasie. Ofiarę dziękczynienia ofiary spokojnej należało spożyć tego samego dnia, którego została złożona Panu. Nic z niej nie miało pozostać do dnia następnego. Czyli na jej spożycie Izraelici mieli tylko jeden dzień (3 Mojż. 7:15). Natomiast ofiary ślubu i dobrowolne ofiary spokojnej Izraelici mogli spożywać przez dwa dni, a dnia trzeciego jeść jej już nie było wolno, a jeśli by coś zostało, to należało to spalić w ogniu (3 Mojż. 7:16-17). Jedzenie tych ofiar na trzeci dzień było nie tylko bezcelowe z punktu widzenia sensu składania tych ofiar, ale było też obrzydliwością Panu, a tak czyniący Izraelita miał ponieść swoją nieprawość (3 Mojż. 7:18). Mięsa tej ofiary nie można było jeść, gdyby dotknęło czegoś nieczystego – należało je spalić. A gdyby spożywający okazał się być nieczysty, a mimo to spożywał mięso tej ofiary, to karą miała być śmierć (3 Mojż. 7:19-21). Ofiary te nazywane są też biesiadnymi, ponieważ po ich złożeniu panowała radość podczas uczty, w której spożywane było mięso tejże ofiary.

Naród izraelski miał składać Panu przeróżne ofiary, wiele zwierząt traciło życie, by Izraelici mogli wypełnić wszystkie przepisy zakonu. Jak wiemy, te zasady składania ofiar miały w tym narodzie wyrobić odpowiedniego ducha – cichego i pokornego, wynikającego ze zrozumienia, że są grzesznymi ludźmi i sami z siebie nie są w stanie uratować się spod przekleństwa grzechu. Ponieważ należąc do upadłego rodzaju ludzkiego i mimowolnie łamiąc prawo Boże, nie tylko nie są sprawiedliwi, ale są przestępcami zakonu nieumiejącymi go w pełni zachować. Jak nas informuje ap. Paweł w 2 Liście do Tymoteusza: *Wszystko Pismo od Boga jest natchnione i pożyteczne ku nauce, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości* – 2 Tym. 3:16 (BG). Wiedząc o tym, rozpatrzmy i przeanalizujemy



pozaobrazowe znaczenie ofiar spokojnych, by było to dla nas lekcją i pokrzepieniem.

Ofiara spokojna

Ofiarę spokojną złożyć mógł tylko Izraelita, który był połączony z Bogiem dzięki ofiarom Dnia Pojednania i przestrzeganiu praw Zakonu. Nie były to ofiary za grzech, ale ofiary dobrowolne, jakie składały osoby cieszące się ze szczególnej społeczności z Bogiem. Tak więc to nam wskazuje, że w pozaobrazie składać te ofiary mogą tylko osoby usprawiedliwione, czyste od grzechu. Ofiary te przedstawiają nam najszczerze, najczystsze i prawdziwe uczucia kierowane do naszego Boga, są to uczucia radości i wdzięczności wynikające z trwania w społeczności i przyjaźni z Bogiem. To radość płynąca ze spokoju, jaki panuje w sercach tych, którzy są w społeczności i pod ochroną Najwyższego. Uczucia te powodują, że pragnieniem takich serc jest pokazać Bogu, jak bardzo doceniamy społeczność z Nim i Jego opiekę nad nami. Okazać to możemy przez oddanie Jemu swoich serc i czynienie Jego woli. W Wieku Ewangelii składać takie ofiary mogą ci, którzy dostąpili usprawiedliwienia na podstawie wiary. Ciesząc się z tego stanu, postępują krok dalej, oddając siebie jako ofiarę w ręce naszego Pana, by On uznał nas za swoją własną ofiarę i przedstawił przed Ojcem. Praktycznie zobaczyć możemy te ofiary w naszym życiu codziennym, gdy okazujemy naszą miłość do Ojca poprzez miłość do braci i sióstr, którym ochoczo usługujemy. Takie ofiary dobrowolnego, szczerego posłuszeństwa woli Bożej, okazywane sobie nawzajem nie z chęci brudnego zysku, a z miłości wzajemnej, będzie też mogła czynić w Tysiącleciu ludzkość powracająca do społeczności z Panem Bogiem, co pokazuje nam przypowieść o kozłach i owcach. W tej przypowieści ludzie dobrzy, pokazani w owcach, czynili względem słabszych, biednych i chorych uczynki pełne miłości i dobroci, co Pan policzył jako uczynione Jemu. W ofiarach spokojnych wyróżnione mamy ofiary ślubu, w których trakcie składane były Panu śluby, np. Nazarejstwa czy inne uroczyste przysięgi przed Panem. Ten rodzaj ofiary spokojnej w pierwszej kolejności przedstawia nam wybór klasy Kościoła w Wieku Ewangelii. Składający tę ofiarę miał dwa dni na jej spożycie, na skorzystanie z niej, co pokazuje nam czas, jaki został przeznaczony na składanie ślubów ofiary i wybór klasy Kościoła. Nasz Pan wyraził to słowami: *Oto wyganiam dyjabły, i uzdrawiam dziś i jutro, a trzeciego dnia dokończenie wezmę* – Łuk. 13:32 (BG). Pan przestrzegał Izraelitów, że jeśli by próbowali spożywać tę ofiarę na trzeci dzień, zamiast ją spalić, to będzie ona niepłatna, nie przyniesie im błogosławieństwa, a wręcz przeciwnie – będzie ona w oczach Bożych obrzydliwością, za którą poniosą karę. To pokazuje nam, że czas na korzystanie z łaski wysokiego powołania jest ograniczony do Wieku Ewangelii. Ci, którzy w tym czasie nie wywiążą się ze swoich

ślubów, nie otrzymają zapłaty, nie zostaną policzeni jako członkowie klasy Kościoła. Wtedy Pan da im jeszcze szansę, by dopełnili swoich ślubów, choć już nie dobrowolnie, a pod przymusem okoliczności wielkiego ucisku, na jakie dozwoli Bóg, by wybielili szaty swoje we krwi Barankowej. A jeśli by i z tej sposobności nie skorzystali, to z powodu swojej nieprawości, niewypełnienia uczynionych ślubów ofiary, poniosą karanie, którą śmierć. W tym fragmencie nie ma mowy o tym, by spożywający ofiarę na trzeci dzień, przedstawiali nam również Wielkie Grono. Choć klasa ta z powodu braku gorliwości i żarliwej miłości do Pana minie się z najwyższą nagrodą, to jednak ostatecznie, gdy już wybieli szaty swoje we krwi Barankowej, ich ofiara będzie przyjemna Panu, ponieważ inaczej nie mogliby otrzymać nagrody z łaski, jaką jest przynależność do klasy Wielkiego Grona. Innym znaczeniem tego rodzaju ofiary spokojnej jest ślub poświęcenia się na czynienie woli Bożej i sprawiedliwe życie, jakie ludzkość będzie czynić w Wieku Tysiąclecia. Kolejnym znaczeniem, jakiego możemy się dopatrzeć w tym rodzaju ofiary spokojnej, związanej z uczynieniem uroczystej przysięgi przed Bogiem, są nasze postanowienia, jakie możemy już dziś czynić. Bardzo często bracia i siostry, wchodząc w kolejny nowy rok w swoim życiu, postanawiają za doradą br. Russela uczynić pewne postanowienia, np. że przeczytają całą Biblię w ciągu roku. Tego rodzaju postanowienia również są pokazane w ofierze ślubu ofiary spokojnej. Niedopełnienie tego rodzaju małych ślubów także się Bogu nie podoba. Pan nie chce, abyśmy słowa rzucali na wiatr, lekceważąc ich znaczenie i wartość. Takie postępowanie zawsze będzie się wiązać ze stratą (Kazn. 5:3).

Ofiara dziękczynna

Gdy Izraelita złożył przed Panem jakiś ślub i udało mu się go wypełnić, mógł on przyjść ponownie do świątyni, aby złożyć Panu ofiarę spokojną, ale tym razem dziękczynną, za pomoc w wypełnieniu uczynionych ślubów. Przy składaniu tej ofiary dodać musiał jeszcze placki praśne z oliwą, krepke pomazane oliwą, mąkę zagniatą z oliwą i smażoną oraz chleb kwaszony. Na spożycie mięsa z tej ofiary mieli tylko jeden dzień. Ofiara dziękczynna ofiary spokojnej przedstawia nam uczucia radości, wdzięczności, uwielbienia dla Boga za pomoc, jakiej nam udzielił i za możliwość szczególnej społeczności z Nim. Trzy rodzaje placków, jakie należało przy tej okazji również złożyć, są częścią ofiary śniednej i kolejno przedstawiają: miłość do Pana Boga, miłość do braci oraz miłość do nieprzyjaciół. Natomiast chleb kwaszony, który oddawało się kapłanowi, by go podnosił, pokazuje nam, że nasze dziękczynienie nie jest doskonałe, ale mimo to Bóg je docenia i przyjmuje. Możliwość spożywania tej ofiary tylko przez jeden dzień wskazuje nam na ustawiczność, bezzwłoczność uczuć wdzięczności i radości za społeczność z Bogiem i Jego



pomoc, jakiej nam udziela.

Ofiara dobrowolna

Ostatnim rodzajem ofiary spokojnej jest ofiara dobrowolna. Ofiara ta nie była, tak jak poprzednie rodzaje ofiary spokojnej, związana z uczynieniem uroczystych ślubów Panu. Była ona szczerym wyznaniem szczęścia i radości, wynikającej ze świadomości społeczności z Panem Bogiem i Jego opieki. Tak samo jej symboliczne znaczenie jest odzwierciedleniem naszych szczerych uczuć wdzięczności, miłości i szczęścia z powodu trwania w społeczności z Ojcem Niebieskim. Ten rodzaj ofiary spokojnej przedstawia nam ochoczą ofiarę dla Ojca, wywołaną naszą wdzięcznością i miłością do Niego. Nie jest to związane z jakimś naszym postanowieniem, tak jak w ofierze ślubu ofiary spokojnej, ale raczej jest momentem, w którym postanawiamy wykorzystać nadarzącą się okazję, by dać coś więcej od siebie dla Ojca. Jako przykład możemy podać sytuację, gdy otrzymujemy w pracy premię i z powodu naszej wdzięczności i miłości do Ojca postanawiamy jej część lub całość oddać na pracę Pańską. Nie postanawiamy jednak, że będziemy robić to co miesiąc. Albo posiadając dwa tygodnie urlopu, decydujemy się spędzić je pomagając w organizacji kursu czy konwencji, bez naszej deklaracji, że będziemy tak czynić co roku.

Znaczenie ofiar

Wiedząc już, co oznaczają ofiary spokojne, zastanówmy się, dlaczego Pan rozdzielił pewne części składanego zwierzęcia w ofierze w ten, a nie inny sposób między siebie, kapłana, a składającego ofiarę. Oczywiście podział, jakiego dokonał Pan, nie jest przypadkowy i ma on swoje znaczenie, z którym związana jest dla nas lekcja. Te trzy osoby, między które podzielone było ofiarowane zwierzę, przedstawiają nam Boga, członków Ciała Chrystusowego (pokazane w kapłanach) oraz usprawiedliwionego, trwającego w społeczności z Bogiem (pokazane w składającym ofiarę). Każda z tych osób korzysta na składaniu tej ofiary, co pokazane jest w podziale zwierzęcia i oddania każdemu jakiejś jego części. Pan Bóg nakazał oddawać w darze dla Niego trzy części: tłuszcz, nerki oraz krew. We krwi przedstawione mamy życie, dlatego Pan już Noemu nakazał, by nie spożywał krwi (1 Mojż. 9:4). W tłuszczu pokazaną mamy gorliwość, a tę należy skierować tylko ku Bogu. Kapłanowi w dziale przypadała skóra zwierzęcia, mostek obracania i łopatka podnoszenia. Skóra zwierzęcia przedstawia nam cielesność, a oddanie jej kapłanowi może przedstawiać konieczność zewleczenia z siebie tejże cielesności i jej uczynków (Kol. 3:9). Mostek, który niejako łączy całego człowieka, będąc jego centralnym punktem, przedstawia nam miłość, która jest spójnią doskonałości (Kol. 3:14). Ta miłość spaja wszystkie doskonałe cechy, czyniąc je harmonijne względem siebie. Tak my, jak i w przyszłości powra-

cająca do doskonałości i społeczności z Bogiem ludzkość, musi być wypróbowana z każdej możliwej strony, co pokazane jest w tym, że kapłan obracał mostkiem tam i sam. Natomiast prawa łopatka, jako podstawa prawej ręki, wskazuje nam na aktywność oraz stan łaski, wynikający z podkreślenia prawej strony. Ta aktywność i łaska, jakiej dostępujemy w pracy Pańskiej, prowadzi nas dziś, jak i ludzkość w przyszłości będzie prowadzić do wywyższenia. W Wieku Ewangelii nas do członków Ciała Chrystusowego, a ludzkość w przyszłości do dzieł Bożych, co pokazane mamy w podnoszeniu tej łopatki. Składającemu należała pozostała część mięsa z tej ofiary. Ta największa część ofiary, jaka zostawała składającemu, pokazuje, że największą korzyść miał sam składający. Tak samo jest dziś z nami, jak i będzie z ludzkością w Wieku Tysiąclecia. Składając jakąś obietnicę Panu, np. na przeczytanie w ciągu roku całej Biblii, czy spontaniczne oddanie czegoś Panu, przede wszystkim korzystamy na tym my sami, bo w ten sposób się budujemy i wzmacniamy w wierze. Jednak nasza ofiara jest też pożyteczna dla bratniej społeczności, czy też w przyszłości takie zachowanie będzie korzystne dla wszystkich powracających do społeczności z Bogiem. Korzyść ta wynika z obserwacji budującej postawy i chęci naśladowania w dobrym drugiej osoby, jak również korzystania z jej rozwoju duchowego, poprzez możliwość budowania się posiadaną przez tę osobę wiedzą. W końcu w sytuacji tej odnosi korzyść też i sam Bóg, ponieważ oddawana jest Mu cześć i miłość jako doskonałemu wzorowi wszelkich cnót, o których osiągnięcie się staramy.

W 3 Księdze Mojżeszowej 7:20-21 Pan podkreśla, że osoby nieczyste nie miały prawa spożywać mięsa z tej ofiary. Stać się nieczystym było rzeczą łatwą, wystarczyło być nieostrożnym i nie zwracać uwagi na prawo Zakonu. Na przykład wystarczyło, że ktoś, idąc, nadeptał na nieczystość zwierzęcą i już stawał się nieczysty, czy też kobieta regularnie stawiała się na pewien czas nieczysta, gdy przychodziły na nią miesięczkowe krwawienia. Jednak z takiej nieczystości Izraelita, jeśli tylko przestrzegał prawo Zakonu, łatwo mógł się oczyścić dzięki popiołowi z czerwonej jałowicy. Ten obraz przedstawia nam sytuację, kiedy usprawiedliwione osoby, które trwają w społeczności z Bogiem, z powodu swojego niedbalstwa pozwalają, by duch tego świata skażył ich myśli, czyny lub słowa. A gdy to następuje, nie oczyszczają się oni z tego stanu, ale w nim trwają. Jednostki takie nie czynią każdodziennego rozliczenia się ze swoich intencji, myśli, słów i czynów przed Panem oraz nie oczyszczają się poprzez czytanie i stosowanie lekcji zawartych w Piśmie Świętym. Skutkiem dla tak czyniących w Wieku Ewangelii i w Tysiącleciu będzie wygładzenie spośród ludu, a więc wtóra śmierć.

Korzystajmy więc z okazji, jakie daje nam Pan, byśmy poprzez nasze zaangażowanie w pracę Pańską pokazali naszą wdzięczność i miłość za społeczność i opiekę,



jaką nad nami rozłącza nasz Ojciec Niebieski. W oczekiwaniu na taką sposobność nie bądźmy bierni, ale starajmy się poprzez postanowienia okazywać nasze szczere uczucia wdzięczności i miłości, wiedząc, że tak naprawdę najwięcej korzystamy na tym my sami. Pamiętajmy, że naszą miłość i wdzięczność ku Bogu okazywać mamy przede wszystkim poprzez miłość do braci i sióstr, dbając o siebie nawzajem i pomagając sobie, abyśmy wszyscy mogli razem znaleźć się w Królestwie naszego Ojca. Wspominajmy więc każdego dnia na przestrożę Pana, że ci, którzy nie oczyszczają się od ducha tego świata, z którym mimowolnie

codziennie mamy styczność, i lekceważą Boże nakazy, a chcą mieć udział w tej ofierze, poniosą karę za swoją nieprawość. Dbajmy więc, by oczyszczać nasze myśli, słowa i czyny od ducha tego świata i cielesnych uczynków. Abyśmy każdego dnia stawali się coraz wierniejszym odbiciem charakteru naszego Pana i Zbawiciela oraz naszego Boga Ojca. A u kresu dni naszych byśmy mogli być policzeni jako słudzy dobrego i wierni. Czego braterstwu życzę, jak i sam pragnę, co daj nam Boże. Amen.

Stachaczyński Daniel